

Co rzeczywiście znaczyła

KUNICA.

PRZEZ

Wacława Alexandra Maciejowskiego.

Choć religią uświęcony, szkaradny jednakże zwyczaj, mówi Herodot (I. 199.) miał lud babiloński i grecki, wyspę Cypru zamieszkujący, który nakazywał każdej niewieście wydać raz w swém życiu swój wstyd, na ofiarę bogini Wenus, i wzięwszy za to od mężczyzny, przyjmującego tę ofiarę, pieniężny, by najmniejszej wartości datek, złożyć go na ołtarzu bóstwa. Podobny zwyczaj, mówi tenże (IV. 168) istniał u jednego z libjskich, w Afryce mieszkającego ludu, który nakazywał co rok przedstawiać królowi wszystkie kraju dziewice za mąż wyjść mogące, ażeby z nich na raz jeden tę lub ową upodobał sobie. Zwyczaj drugi upowszechnił się w południowej Europie. Korzystał z niego w III po Chr. wieku rzymski cesarz Maksymilian Galery, korzystali też naczelnicy klanów galskich, gdy jeszcze byli poganami. U zamieszkujących Szkocyą stawszy się jedném z praw feudalnych, wymagał od każdej dziewczyny (*merch*) takiej samej uległości dla prawa, do jakiej się dziewczynie afrykańskie poczuwać musiały. Trwało to aż do roku 1090, po Chr., w którym na prośbę swjej żony zmienił to prawo król Malkolm III i opłatę w miejsce jego postanowił (1). Byli mu w tém przykładem monarchowie Galom z Armaryki do Walii przesiedlonym panujący, którzy niewiado-

(1) Du Cange pod wyrazem *marcheta*.

mo kiedy, ale już w X wieku, może przez wpływ religii chrześcijańskiej przywiedzeni do tego będąc, opłatę rzeczoną *amobyr* zwaną, pobierali od wszystkich kraju swego dziewic, a pobierali według wyrażenia się prawa, przeto, że dziewictwa ich strzegli od skazy (1). Rzeczzone prawo, które dla krótkości dziewiczem (*jus virginale*) zwać będą, przejęli od walijskich Galów, Anglosaksonowie, ale opłaty od samych tylko poddanek przed podbiciem Walii wymagali. Po nastąpionym podboju zażądali jój i od dziewic w stanie wolnym urodzonych, co jeszcze w XVI wieku praktykowało się w Anglii (2). Na Anglosaksonów i na Anglików zapatrzwszy się Francuzi, przywłaszczyli sobie to prawo, jak mniemali tém słuszniej, gdy go niegdyś naczelnicy galskich wykonywali klanów. Nie przestali atoli na tém co Anglosaksonowie, lecz w ten co królowie i panowie szkoccy przed r. 1090, wykonywując go sposób, upierali się przy tém prawie (*droit de culage, culliage*) zarówno świeccy jak duchowni francuzcy panowie aż do r. 1409. W tym to roku parlament (najwyższy sąd) ograniczył prawo dziewicze, zamieniwszy go na pieniężny w XVI jeszcze wieku pobierany datek. Francją naśladowując Sabaudya, Belgia, Fryzja i niektóre niemieckie kraje, wymagały opłaty od wydawanych za mąż poddanek, mianowicie gdy się z mężczyzną obcej wsi zaślubiały. Skarbowością uzasadnili to prawo, niby że przez wywód poddanki ze wsi, zrządzony ubytek ludności, czynił szkodę ich dochodom. Z opłatą za wywód połączyli prawo bękartskie (pasterne). Albowiem i bękart nie mógł się przesiedlić z miejsca na którym się urodził, bez wiedzy właściciela. Spadek po nim należał się jemu (3).

Prawo dziewicze na religijnym grubizmie, na rozpuszczeniu i chciwości zysku oparte, byłoż znane Słowianom? Twierdzi to Ewers i początek jego w Pskowie upatruje,

(1) Porówn. Ferdynanda Waltera: *das acte Wales ein Beitrag zur Völkerrechts—und Kirchen Geschichte*. Bonn. 1859. Str. 151, 158 i nast.

(2) Du-Cange pod w. *marceta*. Walter tamże 187.

(3) Du-Cange tamże i pod wyr. *bastardagium, bastardas*. Mittermajera: *Grundsätze des gemeinen deutschen, Privatrechts*. Regensburg 1837, w 2 tom porówn. I. 253, 999. Philips: *Grundsätze des gemeinen deutschen Privatrechts* Berlin 1838 w 2 tom. porówn. str. 273.

gdzie Olga r. 964 prawo to znieść miała, postanowiwszy w jego miejsce opłatę, którą od żeniącego się mężczyzny pobierał w czarnej kunie, pan idącej za mąż niewiasty (1) bądź tym panem był bojar, bądź krajem władający książę. Lecz kiedy ją płacił nowożeniec, to płacił za wywód ze wsi zaślubionej sobie żony, i nie wynika ztąd, ażeby przed Olgi ustawą prawo galskim naczelnikom służące, istnieć w Pskowie miało. Raczej przypuścić należy, że na angielskich Normanów (Anglosaksonów) Normanowie pskowscy (Warago-Russy) zapatrzwszy się, brali opłatę za wywód, która *kuną* albo *kunicą* nazywała się przeto, że się dawała w futrach kunich, w równi ze srebrem idących. Jeszcze w XIV—XVII wieku na pieniądź według cen targowych ewaluowane rzeczzone futra (2), oznaczały szacunek usamowolnionej przez zamężcie (3) niewiasty: bez téj opłaty nie mogłaby była ruszyć się z miejsca (przesiedlić się), będąc przywiązaną do roli (4). Właściciele utrzymywali osobnych służebników do pobierania dochodów w kunach, nie tylko za wywód, lecz i za inne należytosci płaconych: kunszerykami ich, z tego zowiąć względu (5).

Ewers powołał się dla poparcia swego twierdzenia na Naruszewicza. Ten mniemał, że niegdyś istniała kunica w Polsce od Skandynawów przyjęta; Skandynawowie zaś, mówi tenże, słynne sobie *jus cunnagii*, od rzymskiego wyrazu *cunnus* tak nazwane, na wzór Szkocyi utworzywszy, puścili go następnie (niewiadomo kiedy) w zapomnienie. Mniemanie to podziela Czacki, i jest tego zdania, że kunica w szkockim znaczeniu wzięta istniała na Rusi i na Litwie (6). Lecz wymysł to czysty.

(1) Ewers: das aelteste Recht der Russen. Dorpat 1826 porówn. str. 70 i nstpn.

(2) Porówn. r. 1398, 1483, 1663. Akt. sobr. w bibliotece i archiwach rosyjskiej Imperii. St. Petersburg 1836, tom 4, I. nr. 13. Akt. jurydyczskie St. Petersburg 1838, nr. 413, 202, I, II.

(3) R. 1400, Akt. sobr. I. nr. 15. Instrukeja z wieku XVII, w akt. jur. nr. 334, II, III.

(4) R. 1506, 1663, 1679, 1699. Akt. sobr. I. nr. 143. Akt. jur. nr. 65, 399, 401.

(5) Dypomlata XIV, XV wieku w Akt. jur. nr. 110, VII.

(6) Dzieła I. 80, i nstpn.

Gdyby ona istnieć kiedy u Skandynawów miała, wiedziałby zapewne o tém Kolderup-Rosvinge, tymczasem nie o kunicy w jego Historyi duńskiego prawa nie stoi (1). Co do Litwy, możnaby na poparcie zdania Czackiego przytoczyć pieśń ludową, w której żali się przed bratem dziewica, że ludzie z morza (z zamorza przybyli) gwałt jój zadawszy, stargali wianek; lecz gwałt wyrządzić nie jest to samo co wykonywać prawo, na którym się właśnie kunica wspierała. Nie ma wątpliwości, że przed rokiem 1237 istniało w Wielko i Małopolsce wdowie, dziewicze i t. p. (2), w którym zniósł go panujący tu w imieniu pupila swego Bolesława Wstydlwego, Henryk Brodaty; lecz jedno i drugie nie w znaczeniu *jus cunagii*, ale *kunicy* brane być musiało, kiedy się o takowe upominał na synodzie sieradzkim (r. 1262) fiskalności ściśle przestrzegający, Janusz arcybiskup gnieźnieński. Oba świadectwa zestawivszy widać z nich dowodnie, że czyto szlachcie, czy ludowy człowiek brał z cudzej wsi poddanke: (pierwszy dla wydania ją za swojego człowieka, drugi dla siebie na żonę) płacił *za wywód*. Prawo to pod niewiadomém nazwiskiem i na Węgrach istniejące, zniósł król Ludwik na rzecz szlachty, na rzecz ludu znieśli go dopiero później w lat sto następcy jego (3). Uchylone na korzyść jednych i drugich przez Henryka Brodatego w Polsce, przywrócił znowu jego pupil, gdy panowanie objął; uwolnił on szlachtę, lecz nie lud i poddankom za mąż wychodzącym opłacać się kazał. Zganił mu to r. 1241 Grzegorz IX papież, lecz napróżno i w lat dwadzieścia kilka sam nawet arcybiskup gnieźnieński, jak wnet powiemy, prawość opłaty téj uznał. Totém na Szlázku pomimo zniesienia jój od Brodatego, istniała ona pod nazwą opłaty za wywód (4), a w Gostyńskim pod nazwiskiem swadebnicy (5), szlachtę nawet aż po czas

(1) Grundriss der dänischen Rechtsgeschichte, übersetzt von Dr. E. G. Homeyer. Berlin. 1825.

(2) *Viduale, virginale, et similia*, mówi świadczący o tém Długosz.

(3) R. 1351 art. 17, r. 1492 art. 85, 56 w *Corpus juris hungarici*. Tyrnaviae 1751 w 2 tom. porówn. I, str. 169, 175.

(4) R. 1277 w Stenel. Urkundb. *uy wejde za wywód*.

(5) Czacki dzieł I, 79, 80.

wcielenia tego księstwa do Korony obowiązywała. Wtedy ją ztąd Kazimierz Jagiellończyk r. 1462 usunął. Na rzecz ludu nie prędjéj aż za Zygmunta I zniesioną została w Polsce. Król ten ogólnie wyrzekł, że wolno córkom osadników wychodzić za mąż bez składania za to opłaty swojemu panu (1). Od tego czasu nigdzieś się kunicy, swadebnicy i t. p. nie dopatrzył, prócz Litwy i Rusi, tudzież serbskiego państwa; w tych albowiem krajach opłata za wywód wielkim książętom, carom i sułtanom (2) wciąż się dawała. Rzecz w ten, jak rzekliśmy sposób zrozumiawszy, nie będziemy się dziwić arcybiskupowi Januszowi, że wr. 1262 zakazał szlachcie szarpać wdowie, dziewicze i mające się wnet wyjaśnić pasterne; nie płacący bowiem za wywód zrodzonej we wsi klerykałnej wdowy lub dziewicy szlachcie, czynił przez to ubytek w dochodach dobrom duchowieństwa.

Po takiém wyjaśnieniu rzeczy widać dowodnie, że kunica (wdowie i dziewicze) nie ma żadnego związku z wątpliwém *jus cunagii*. Widać téż z różnych nazw, które nosiła, nie mając ogólnej nazwy, widać i ztąd, że kunica wywodząc swoje miano od wyrazu, który nie jest słowiańskim, musi tém samém być pochodzenia obcego i różnych czasów wypływem. Futra drogie, któremi daninę opłacały zakarpaccie ludy, kotami (dorożumieć się leśnemi), a przedkarpaccie naprzód scytyjskimi sobolami (3) następnie, lecz niewiadomo kiedy i dla czego kunami nazywały. Związku, jakiego między tym wyrazem a *cunus* dopatrzyć się niepodobna, zwłaszcza, gdy pomnimy na to, że kunicy nazwa u ludów ruskich popłacała jedynie, a u reszty Słowian opłata za wywód już wdowie, już dziewiczym, już swadebnicą, już mordką (4),

(1) R. 1511 w polskich Voluminach legum porówn. I, 379.

(2) Pieśni serbs., I, 429, 423

(3) Du-Cange pod wyr. *martures*, tudzież pisarze od Tolstoja w Istor. finansowych Uczreżdzenii Rossyi. St. Petersburg 1848 przywiedzeni.

(4) Węgierski podatek *bansulmora*, lub, jak Du-Cange p. t. wyrazem czyta *bansolmora*, *bansolusmamora*, oznacza składki (*solusma*, złoźma się), mordek (*mora*), czyli fater dla bana. Od czasu Kolomana aż do Ludwika szlachta między Drawą i Sawą, gdzie były wielkie lasy mieszkająca, kotami

już kopą lieerską (rycerską), czyli opłatą dawaną szlachcie (1), nazywała się. Mniemam, że właśnie ta różnaitość wyrazów służy za dowód, że różnemi czasy i z różnych okoliczności wciskał się z Zachodu do Słowian zwyczaj dawania opłaty, która gdy prócz ucisku nie miała w sobie nic nagannego albo nieprzystojnego (2), więc i dla téj przyczyny wywodzić ją od wyrazu *cunus* nie godzi się. Pobierał ją równo duchowny jak świecki, równo krajowiec jak przybysz, wymagając takowej od samego tylko prostego a bynajmniej i od uszlachconego ludu. Totéż i Murzowie tatarsey nie płacili jéj licząc się do szlachty (3).

Co o wdowie i dziewicem, toż samo o „pasternem” czyli „basternem”, tudzież „bykowem” zauważył fiskalności ściśle przestrzegający prałat. Wdowa lub dziewczka nie mogła uchodząc ze wsi wziąć z sobą bękarty swoje. Rabunek popełniał właściciel stanu świeckiego, jeżeli niewiastę taką ze wsi duchownej zbiegłą przyjął do siebie z dziecięciem, lub dał u siebie schronienie téj, która ciężarną będąc, wyszła z klerykalnej wsi do szlacheckiej, nie porodziwszy tam gdzie dziecko poczęła. Przepadło bowiem wtedy kościołowi „bękartne”, tudzież „bykowe”, któreby był tenże ściągnął od gospodarza, w którego domu zostając nie zamężna niewiasta w ciążą (4) zaszła.

leśnemi podatek płaciła. Inaczéj niż ja, wydawca zbioru praw węgierskich wyżéj przywiedzionych (corp. jur. hung.). I, str. 168) wyraz *bansolmora* objaśnia.

(1) Wójcick. pieśni II, 145, 146.

(2) Lelewel. Polska śr. wiek. (wyd. drugie), III, 84.

(3) Czacki dzieł. II, 133.

(4) W przypisku do listu w piśmie zwaném „Słowo r. 1859. St. Petersb. krótko wychodzącego (patrz nr. 15 tegoż pisma) powiedział Lelewel, że *pasterne* znaczy opłatę *pastierzom* (infułatom, opatom, proboszczom) cd ich owieczek od parafian opłacaną. Mniemam, że gdyby to znaczyło, nie byłoby z dziewicem i wdowie zestawione. Łaguna w Bibl. Warsz. r. 1854, III, 163, za *pasterne* czyta z Helclem zgodnie „*pusteine*” puszczina, bezzasadnie. O bykowem Polskę pod względem obyczajów, III i Lindego porównaj.

